Verlagsort Allenstein

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 Rm., z odnoszeniem 1.66 Rm. — Do Polski 4 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciołamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja **Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2.** Telefon nr. 2531 Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52 | Allenstein (Olsztyn), na niedzielę 3 kwietnia 1938 | Nr. 77

Doniosły i wielkiego znaczenia przejaw żywotności

Bijące źródło miłości i wiary

Środowisko życiem tętniące, dumne ze swej Polskości, zdolne do walki.

Numer 9/10 „Narodu i Państwa“ z 13 marca br. poświęca wiele miejsca Kongresowi Polaków w Niemczech. Po za dłuższą notatką zatytułowaną „Święto Polaków w Niemczech“, czasopismo to przynosi jeszcze fragmenty i wypowiedzi z Kongresu, opatrując je następującymi słowami:

„Niech mówią jędrną i obrazową Polszczyzną o duchu ożywiającym dzisiaj szeregi tych, którzy nieraz jako młodzieńcy dopiero uczyli się ojczystego języka odnajdując przez język drogę do Narodu, przez Naród drogę do realizowania najwyższych celów jednostki.“

Następnie znajdujemy w tym samym numerze piękny artykuł zatytułowany „Bijące źródło miłości i wiary“, który tutaj w wyjątkach przytaczamy:

„W niedzielę, dnia 6 b. m. odbył się w Berlinie Kongres Związku Polaków w Niemczech. Kongres ten miał charakter uroczystego obchodu 15-lecia istnienia Związku.

Na Kongres ten pragnęlibyśmy zwrócić jak najstaranniej uwagę naszych czytelników, uwagę całego społeczeństwa polskiego w kraju. Nie dlatego, że widzimy w nim doniosły i wielkiego znaczenia przejaw żywotności półtora milionowej masy Ludu Polskiego w Niemczech. I nie dlatego, by przez podkreślenie wielkości przemian w życiu duchowym społeczeństwa polskiego w Niemczech, podkreślić znaczenie wykonanej przez Związek w ciągu 15 lat pracy, która ze środowiska pozbawionego sił żywotnych, opuszczonego przez wszystkich czynniejszych działaczy poprzedniego okresu, uczyniła ponownie środowisko życiem tętniące, dumne ze swej Polskości, zdolne do walki o całość swych praw, i swego dorobku.

Na Kongres ten pragnęlibyśmy zwrócić uwagę przede wszystkie dlatego, że ton zasadniczy Kongresu miał w sobie wiele tego rodzaju akcentu, które mogą być niezmiernie cennym wkładem do całości naszego życia narodowego.

Oto z poza naszej granicy zachodniej, z terenów bardzo ciężkiej i trudnej pracy, bardzo nierównej walki, dochodzi do nas ton męski, ostry, i zdecydowany, ton takiej wiary w Polskę, w Naród Polski, wiary w siebie, jaka jest naturalnym i koniecznym warunkiem skuteczności i celowości każdego działania „o sile apostolskiej“.

Przytaczamy poniżej w wiernym tekście szereg wypowiedzi.

...Niech ci, których działalności znamieniem jest lęk przed wszystkiem, co może być życiem, zmianą, realizacją innych form i innych celów, niżeli formy dnia wczorajszego, wsłuchają się w słowa Manifestu Młodych, głoszące, że wielkość w zdobywaniu jest. Niech inni, którzy ciągle radzi by każdą decyzję, każdą zmianę odłożyć do sposobnego czasu, przejmą się inną myślą tego manifestu: Nie ma dla nas czasów wielkich ani małych, to nie czas idzie, to my idziemy!

Chcielibyśmy zwrócić uwagę społeczeństwa naszego w kraju na te mocne i zarazem radosne akcenty dumy z własnego Narodu, jakie z taką siłą i przekonaniem głębokim wystąpiły na berlińskim Kongresie Polaków.

Po tamtej stronie granicy bije dziś bogate źródło wiary. Niechaj jak najwięcej serc i dusz polskich w kraju skorzysta z tej niecodziennej sposobności odświeżenia się w tak czystym i wartościowym źródle.“

Polska wałem obronnym przeciw bolszewizmowi

Wiedeń. W korespondencji z Rzymu „Neue Freie Presse“ w omówieniu roli Polski, jako twierdzy przeciwbolszewickiej stwierdza, że dyplomacja włoska zaprzątnięta jest obecnie prawie wyłącznie zagadnieniem Paryża i Moskwy w związku z wpływaniem Moskwy na politykę francuską.

Z tego powodu interesują się Włochy specjalnie Polską, przypisując jej szczególną misję, jako państwu, mającemi bronić kultury europejskiej przeciw bolszewickiemu wschodowi.

Włochy pragną, aby oś Rzym—Berlin ciągnęła się od morza Śródziemnego, aż po Bałtyk i była chroniona wałem obronnym przeciw bolszewickim państwom wschodnim, a cytadelą tego wału winna stać się Warszawa.

W Rzymie rozumie się, że po przyjęciu ultimatum polskiego przez Litwę, zlikwidowane zostały już ostatnie przeszkody, stojące na drodze w tworzeniu bloku, grupującego się dokoła Polski, jako piątego mocarstwa, przyczem blok ten zwrócony będzie przeciw imperializmowi rosyjskiemu, popierany równocześnie na południowym wschodzie Europy przez państwa przeciwbolszewickie, jakiemi są Węgry, Rumunia i Jugosławia.

Zakaz odbywania zebrań oraz manifestacji politycznych

Praga. Rząd premiera Hodży wydał dekret zabraniający z dniem 1 kwietnia rb. urządzania zebrań i manifestacji politycznych na terenie całej Czechosłowacji. Zarządzenie to równa się niemal wprowadzeniu stanu wyjątkowego.

Zakaz odbywania zgromadzeń politycznych obowiązywać będzie przez cały kwiecień. Celem jego jest sparaliżowanie akcji mniejszości narodowych, w pierwszym rzędzie Niemców sudeckich.

Jak donoszą z Pragi, zjednoczenie Niemców w Czechosłowacji jest obecnie faktem dokonanym, wobec czego niemieccy aktywiści przyłączyli się do partii Henleina. Wywołało to znowu z kolei połączenie prawicowych stronnictw czeskich, a mianowicie: młodzieży t. zw. „agrarnego dorostu“, zjednoczenia narodowego, przemysłowców i ligistów, przy czym partia agrariuszy czeskich projektuje ze wszystkich stronnictw prawicowych stworzyć jeden front obozu państwowego. „Młodzi szramkowcy“ projektują wydać z poprzednimi ugrupowaniami — wspólny manifest, wzywający do współpracy nad obronnością państwa w imieniu zjednoczonego narodu czechosłowackiego. Tymczasem słowaccy przedstawiciele w parlamencie czeskim wystąpić mają z odezwą do obydwóch narodów, tj. słowackiego i czeskiego, w której zawarte będą wszystkie słowackie żądania.

Jeżeli wziąć pod uwagę również stworzenie jednolitego frontu Polaków w Czechosłowacji, zjednoczonych obecnie w „Związku Polaków w Czechosłowacji“ — to wszystko to razem wzięte stwarza atmosferę naładowaną elektrycznością powodującą rozgorączkowanie i zdenerwowanie rządu czechosłowackiego, znajdującego się w bardzo trudnej sytuacji.

Polsko-litewska manifestacja w Chicago

Chicago. Pat. W Chicago odbył się wielki wiec polsko-litewski, będący entuzjastyczną manifestacją Polaków i Litwinów z powodu załatwienia zatargu.

Modlitwę wygłosił senior duchowieństwa polskiego ks. Sztuczko, po czym odegrano hymny narodowe polski i litewski.

Przemawiali przedstawiciele polskich i litewskich organizacyj, podkreślając wielki zadowolenie z powodu normalizacji stosunków polsko-litewskich.

Wiec uchwalił rezolucję, wyrażająca radość, iż długi zatarg między Polską i Litwą został pomyślnie załatwiony. Rezolucja stwierdza, że normalizacja stosunków przyniesie niewątpliwe korzyści dla obu krajów, a między wychodźtwem polskim i litewskim w Stanach Zjednoczonych wytworzy nowego ducha współpracy.



Poseł Litwy na Zamku Królewskim w Warszawie

W czwartek w południe pierwszy poseł Rzeczypospolitej Litewskiej w Warszawie min. Kazimierz Skirpa złożył Panu Prezydentowi R. P. prof. dr. Ignacemu Mościckiemu podczas uroczystej audiencji na Zamku Królewskim w Warszawie swe listy uwierzytelniające. Podczas uroczystości złożenia listów przez min. Skirpę był obecny Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck.

Moment wręczania listów uwierzytelniających Panu Prezydentowi R. P. przez min. Skirpę.

Zakaz podwyższenia cen

Berlin. Pat. Komisarz Rzeszy dla kształtowania cen wydał rozporządzenie, ustanawiające zakaz podwyższania cen w Austrii. Dekret ten, odpowiadający rozporządzeniom, wydanym w Rzeszy z chwilą ogłoszenia planu czteroletniego, obowiązuje wstecz od dnia 18 marca włącznie. Świadczenia lub ceny, które w międzyczasie uległy w Austrii podwyższeniu, muszą być bez wyjątku zredukowane do stanu z dnia 17 marca. Omawiając powyższe zarządzenie, oświadczają tu, że mo ono na celu przeciwdziałanie wszelkim zakusom wykorzystania zapowiadającej się obecnie w Austrii koniunktury. Zasadniczym celem jest wyrównanie cen w Austrii i w Rzeszy. Równocześnie dziennik ustaw Rzeszy ogłasza zarządzenie, powierzające kształtowanie cen na terenie byłej Austrii namiestnikowi Rzeszy w Wiedniu.

W kilku wierszach

Columbus (Kanzas). Pat. Ofiarami cyklonu, który nawiedził okolicę, padło 27 zabitych i 250 rannych. Straty obliczane są na zgórą milion dolarów.

×

Tarbes. Pat. Przez przełęcz Venasiue i Mont Joie napływają do Francji liczni uchodźcy hiszpańscy. Około 1000 milicjantów hiszpańskich skierowane zostało pod eskortą oddziałów gwardii lotnej do Luchon. Przewidują, że liczba uchodźców w najbliższych dniach znacznie się zwiększy.

×

Moskwa. W więzieniu w Mohylewie zmarł 77-letni kanonik kapituły mohylewskiej ks. Piotr Awgło. Nieustanne zabiegi o zwolnienie sędziwego kapłana z więzienia spełzały zawsze na niczym. Dopiero śmierć oswobodziła go z kaźni sowieckiej.

×

Barcelona. W pobliżu Barcelony rozbił się pociąg pasażerski, wpadając na cysternę z naftą, co spowodowało pożar, który ogarnął znaczną część wagonów. 23 osoby utraciły życie.

×

Amman. Na dom Ibrahima Paszy, prezesa rady ministrów Transjordanii rzucono bombę. Wybuch bomby uszkodził zabudowania. Sprawcy zamachu zbiegli.

×

Stambuł. W pobliżu Kozlu powódź spowodowała w kopalni węgla zawalenie się podziemnych korytarzy. 42 górników zostało żywcem pogrzebanych.

Stanowisko kościoła ewangelickiego

Berlin. Pat. Z Wiednia donoszą, że austriacki kościół ewangelicki ogłosi w przyszłą niedzielę deklarację na temat stanowiska swego wobec zjednoczenia narodu niemieckiego w jednym państwie oraz w sprawie nadchodzącego plebiscytu. Dając wyraz swej radości z powodu spełnienia się pragnień wszystkich Niemców, deklaracja stwierdzić ma, że zjednoczenie narodu niemieckiego przyjąć należy jako łaskę z rąk Boga. Ewangelicki kościół austriacki oświadczyć ma dalej, że staje pod rozkazami Kanclerza Hitlera.

Tępienie komunizmu w Szwajcarii

Bern. Pat. Rada narodowa zatwierdziła znaczną większością głosów zmiany w konstytucji kantonu Genewy, w myśl których **zakazana została działalność organizacji komunistycznych na terenie kantonu.** Poza tym rada narodowa uznała za wywrotowe wszystkie stowarzyszenia, należące do organizacji zagranicznych. Na wniosek rządu kantonalnego, rada narodowa będzie mogła zawiesić tego rodzaju stowarzyszenia.

W Rumunii rozwiązano partie polityczne

Bukareszt. Rozporządzeniem nowego rządu rumuńskiego rozwiązane zostały wszystkie polityczne partie w Rumunii.

Dekretem królewskim powołana została do życia Tajna Rada Królewska. Do rady tej weszli byli premierzy, oraz marszałek Prezan i dotychczasowy minister przemysłu i handlu Argetoianu. Nadto w skład rady wszedł również naczelny administrator majątków królewskich generał Balif.

Szukają dróg porozumienia

Praga. Pat. Zarząd komunistycznej partii czechosłowackiej przesłał kierownictwu socjal-demokratycznej partii czeskiej memoriał, uzasadniający konieczność jak najściślejszego współdziałania obu stronnictw. Memoriał motywuje stanowisko partii komunistycznej, trudną sytuację, w jakiej znalazły się żywioły demokratyczne Czech. Memoriał przewiduje powołanie komisji porozumiewawczej, która ustalałaby jednolitą taktykę. Pierwszą zasadą porozumienia byłoby niedopuszczenie w żadnym wypadku do porozumienia Czechosłowacji z Niemcami pod groźbą jak najbardziej radykalnych środków opozycji.

Z zainteresowaniem oczekują tu odpowiedzi socjal-demokratów czeskich, wśród których widoczne są dążenia do przyjęcia propozycji komunistów.

Stalin o kościołach

Ryga. Zastępca komisarza spraw wewnętrznych, Sakowski, autor niedawno wydanej broszury p. t. Kościoły na usługach szpiegostwa", opowiadał niedawno na zebraniu publicznym o przyjęciu czołowych działaczy „GPU" przez Stalina. W wygłoszonym przy tej sposobności przemówieniu czerwony dyktator Rosji sowieckiej oświadczył, że wszystkie religie bez wyjątku są „wrogami państwa sowieckiego" to też obowiązkiem rządu jest je całkowicie wytępić a obowiązkiem urzędników przeciwdziałać wpływom duchowieństwa na wsi sowieckiej. Walka z kościołami jest nie tylko kwestią siły i przyszłości sowieckich republik, lecz również akcją, mającą na celu wytępienie wrogów. Wszyscy kapłani są „szpiegami trockizmu i zdrajcami państwa sowieckiego". Należy doprowadzić do tego, by kościoły i miejsca modlitwy na terenie Rosji sowieckiej stały się jedynie muzealnymi dokumentami z minionej epoki.

Poseł Charwat u Prezydenta Litwy

Kowno. Poseł Rzplitej Charwat wręczył listy uwierzytelniające Prezydentowi Republiki Litewskiej A. Smetonie.

Do gabinetu posła Charwata w hotelu „Metropol" przybył szef protokołu ministerstwa spr. zagr. Girdwainis. W kilka chwil potem nastąpił odjazd do pałacu Prezydenta Republiki. Samochód prezydenta, którym jechał poseł Charwat w towarzystwie szefa protokołu poprzedzało trzech huzarów. Za tym samochodem jechały dwa samochody, wiozące pierwszego sekretarza poselstwa Załęskiego, attache poselstwa Dziarczykowskiego i radcę M. S. Z. Kłopotowskiego. Orszak zamykał oddział huzarów.

Oddział huzarów w chwili zajęcia przez posła Charwata miejsca w samochodzie oddał mu honory wojskowe.

Gdy orszak zbliżał się do pałacu prezydenta powitała go kompania honorowa z orkiestrą. Na progu pałacu Prezydenta poseł Charwat został powitany przez dwóch oficerów służbowych Prezydenta Republiki, którzy wprowadzili posła polskiego na pierwsze piętro. Tam posła Charwata powitał sekretarz generalny prezydentury Bielskus, który wprowadził posła i świtę do sali przyjęć, gdzie obok Prezydenta Smetony znajdował się minister spraw zagranicznych Łozorajtis, sekretarz generalny (wiceminister spraw zagranicznych) Urbszys i pierwszy adiutant Prezydenta, płk. Zukajtis.

Fala masowych aresztowań w Sowietach

Z Leningradu donoszą, że w dniu 28 marca w Moskwie, Leningradzie, Charkowie, Kijowie i innych miastach agenci komisariatu ludowego spraw wewn. z rozkazu Jeżowa, przeprowadzili nowe masowe aresztowania trockistów i bucharinowców, pracujących w różnych instytucjach i przedsiębiorstwach.

Ścisła liczba aresztowanych jest nieznana. Wiadomo tylko, że aresztowania idą w tysiące. W szczególności zupełnie rozgromiono komisariat dróg wodnych, którego kierownicy oskarżeni zostali o niewypełnienie planów państwowych, dotyczących przewozu oraz o szkodnictwo.

Równocześnie przeprowadzono aresztowania w komisariacie floty. Liczba aresztowanych jest bardzo znaczna. Aresztowano marynarzy, głównie specjalistów, jak bosmanów, szturmanów i in., którzy oskarżeni są o to, że chociaż nie brali bezpośredniego udziału w spisku kontrewolucyjnym we flocie, wykrytym przez Jeżowa, to jednak o istnieniu tego spisku wiedzieli.

Żadnych oficjalnych danych o przeprowadzonych aresztowaniach nie ogłoszono. Wśród ludności, jak zwykle, krążą jak najfantastyczniejsze pogłoski.

Wojska narodowe toczą zacięte walki o Leridę

Salamanka. Gen. Franco, który od poniedziałku znajduje się na froncie aragońskim, objął obecnie naczelne dowództwo tego odcinka frontu.

Salamanka. Komunikat kwatery głównej donosi: Zwycięski postęp wojsk powstańczych na froncie aragońskim trwa. Lewe skrzydło przekroczyło rzekę Cinca i na wschód od rzeki Volturina zajęło miejscowości Bosalgordo, Fonz, Larambla, Estada, Estadilla, Monzon, Castejon del Puente.

Oddziały, przeprowadzające operacje bardziej na południe, zajęły miejscowości Bineced i Zaidin, docierając do rzeki Algas, którą przeszły w kilku punktach. Oddziały legionistów zajęły miejscowość Valdetormo, po czym przekroczyły rzekę Matarrana w punkcie na wschód od Fabara.

Agencja Havasa donosi: Wojska rządowe, chcąc zatrzymać postępy oddziałów powstańczych, przerwały w okolicy wsi Barasona tamę na rzece Esera oraz wysadziły w powietrze większość mostów na tej rzece. Inżynieryjskie wojska powstańcze pracują nad usunięciem tych przeszkód.

Dowodzone przez gen. Yague wojska powstańcze dotarły po przełamaniu gwałtownego oporu przeciwników do punktu, odległego o 12 km od Leridy, gdzie toczą się obecnie zacięte walki.

Miasto zdaje się być opuszczone przez mieszkańców. Wszystkie drogi, prowadzące do Leridy, są przerwane i zniszczone, a w śródmieściu płoną liczne domy. Elektrownia została wysadzona w powietrze.

Jak się zdaje, wojska rządowe organizują nową linię oporu, ciągnącą się od Balaguer do Borjas.

100 samolotów bombarduje pozycje powstańcze.

Barcelona. Według otrzymanych tu doniesień, powstańcy spotkali się z silniejszym oporem i posuwanie się ich naprzód uległo zwolnieniu. Pod Leridą toczą się zaciekłe walki. Z górą 1000 samolotów przeciwstawionych zostało powstańczym siłom powietrznym. Wojska powstańcze, które przekroczyły w niektórych miejscach rzekę Cinca, musiały pod naporem cofnąć się. Na południe od Barbastro powstańcy posuwają się dalej i zajęli miejscowości Monzon i Binaced.

Saragossa. Specjalny wysłannik francuskiej agencji informacyjnej Havasa donosi, że podjęcie generalnego ataku doprowadziło do znacznych postępów wojsk powstańczych na wszystkich odcinkach. Na północno-wschód od Huesca wojska gen. Solchago dotarły do rzeki Esera, zajęły Sierra de Estada na wschód od kanału aragońskiego i połączyły się wojskami gen. Moscardo. Wojska te po zajęciu. Monzon znajdują się w pobliżu Binefar, będącego ważnym węzłem komunikacyjnym, gdzie przechodzi droga Huesa — Lerida i linia kolejowa Barbastro—Lerida.

Armia gen. Yague dotarła na przedmieścia Leridy, będąc w ścisłym kontakcie z kolumnami gen. Garcia Alino, które wkroczyły do prowincji Tarragony na wschód od Calpe.



Nad granicą francuską rozbrojono oddział czerwonych brygad hiszpańskich. Dotychczas rozbrojono około 5000 żołnierzy, którzy uciekając przed atakiem wojsk narodowych, przekroczyli granicę francuską.

Słabość Francji i jej siła

Błędne koło niesnasek wewnętrznych, kłótni partyjnych, parlamentarnej bezradności, kręci się w dalszym ciągu. P. Blum odszedł, przyszedł p. Chautemps; p. Chautemps z kolei ustąpił miejsca p. Blumowi. Tworzą się nowe koalicje partyjne, raz się Izba sprzeciwia, to znowu Senat oponuje, zmieniają się projekty, mowy następują po mowach, a w gruncie rzeczy **nie zmienia się nic w sytuacji wewnętrznej.** Francja osłabiona ciągłymi rozgrywkami partyjnymi nie może się zdobyć na zdecydowaną linię w polityce zagranicznej, waha się wciąż między skrajnymi dążeniami, a nie mogąc się na żadne zdecydować, pozostaje bierna wobec wypadków zmieniających mapę świata.

W trwałość rządu p. Bluma nikt nie wierzył, spodziewano się jednak, że w ciągu niewielu tygodni uda się stworzyć gabinet, który by może nie odpowiadał wszystkim subtelnym odcieniom parlamentaryzmu, ale nareszcie silną ręką ujął ster nawy państwowej i przywrócił jej stanowisko, jakie z racji swej potęgi Francja winna zajmować w ogólnej grze dyplomatycznej Europy. Nadzieje te, jak dotychczas, nie znajdują potwierdzenia. Żaden z wymienianych ostatnio mężów stanu, Herriot, Daladier, Petain nie uzyskał powszechnego poparcia opinii. **W razie upadku gabinetu Bluma zacznie się nowy kryzys rządowy w sytuacji nie lepszej niż przed dwoma tygodniami.** Wprawdzie Francja będzie o jedno doświadczenie bogatsza, ale doświadczeń takich było już bez liku. Tymczasem

nowa fala strajków

objęła fabryki, frank spada bez przerwy, wydatki skarbu są olbrzymie, a pokrycia na nie nie ma.

W całym społeczeństwie francuskim wyczuwa się jednolite pragnienie wyjścia nareszcie z tego chaosu i ustalenia wytycznych tak dla polityki wewnętrznej, jak zewnętrznej. Ta ostatnia jest zresztą ściśle zależna od sytuacji gospodarczej, a bardziej jeszcze od siły moralnej kraju.

Czy rząd obecny potrafi tym ciężkim zadaniom podołać? Premier zapowiedział w Izbie poselskiej, że przedstawi ogólny obraz sytuacji obecnej i środki, któreby mogły zaradzić złe. Nie mają to być posunięcia dorywcze, ale rzeczywisty program uzdrowienia gospodarki narodowej. Z oświadczenia premiera zdaje się wynikać, że będzie to program oparty ściśle na postulatach socjalistycznych, zgodnych z doktryną partyii, której p. Blum jest prezesem.

Podobne stanowisko nie rokuje powodzenia. **Upadek rządu nie zdziwi nikogo.** Trudno by zdobył się na realną politykę gabinet nie mogąc liczyć na poparcie stronnictw umiarkowanych, a podkopywany z wielką siłą przez żywioły skrajne, pchające do interwencji w Hiszpanii, do wojny.

Sama myśl Frontu Ludowego, obciążonego udziałem komunistów, mści się nieustannie na rządzie, który nie mając odwagi zerwać z raż ustaloną formułą, pokrywa swym autorytetem nawet jawne pogwałcenie przez siebie wprowadzonych praw, nawet ciągłe demagogiczne prowokacje, pchając do wojny, nawet niemal otwarte dążenie do podporządkowania polityki Francji rozkazom Stalina.

Myliłby się jednak ktoby sądził, że z Francją można się teraz już nie liczyć. Wszystkie swe błędy, wszystkie swe słabości Francja stara się okupić w bardzo prosty, lecz niezawodny sposób.

Równolegle do jałowych debat i kłótni wre praca nad przemysłem wojennym, nad reorganizacją najwyższych władz wojskowych, nad wzmożeniem do niebywałych dotychczas rozmiarów potęgi militarnej.

Co prawda armia niewiele zdziała bez stojącego za nią, zwartego, mocnego duchem narodu. Ale w chwili decydującej Francja na jedność się zdobędzie. Dała tego już nieraz dowody.

80 milionów funtów szterlingów

żąda Ameryka od Meksyku.

Londyn. Prezydent Meksyku Gardenas zwołał tajne posiedzenie gabinetu, które ma rozpatrzeć stanowczą notę Stanów Zjednoczonych, protestującą przeciw wywłaszczeniu amerykańskich i angielskich towarzystw naftowych. Nota ta domaga się od Meksyku pełnego odszkodowania w sumie 80 milionów funtów szterlingów albo zwrotu kopalń.

Świętokradztwo

Białogród. Słynna statua Matki Boskiej z Bystrzycy została okradziona ze złotej korony i ozdób z drogich kamieni. Świętokradcy zrabowali również z kaplicy drogie kamienie, srebrne wieńce i monstrancję wartości pół miliona dinarów.

W czasie pościgu przez żandarmów świętokradzcy zgubili złotą koronę. Wartość zrabowanych przedmiotów, z którymi udało się złodziejom zbiec, przewyższa milion dinarów.

Uroczyste powitanie

statku „Piłsudski" w Filadelfii

Filadelfia. Uroczyste powstanie M/S „Piłsudski" w porcie Filadelfii zgromadziło przeszło 30 tysięcy Polaków z Filadelfii, Camden, Chester, Reading, Baltimore i Waszyngtonu. Znaczna część dzieci polskich przybyła na powitanie w polskich strojach ludowych. Na uroczystość przybyli radcowie ambasady polskiej w Waszyngtonie Wankowicz i Żółtowski, powitani w doku przez burmistrza miasta Wilsona.

Po odegraniu obu hymnów narodowych, przemówienia wygłosili burmistrz Wilson, dyr. Kutyłowski, radca Wankowicz, dr. Kolankiewicz i sędzia Piekarski. Następnie kapitan M/S „Piłsudski" Knoetgen wręczył burmistrzowi Wilsonowi polską flagę, zaś burmistrz — kapitanowi statku polskiego flagę amerykańską.

Przygotowaniem uroczystości zajmował się komitet, wyłoniony przez 50 organizacji polskich.

W południe kapitan Knoetgen złożył wieńce o barwach narodowych u stóp pomnika Waszyngtona oraz pod portretami Kościuszki i Pułaskiego. Wieczorem na statku odbył się bankiet na cześć ambasadora Potockiego. Podczas bankietu przemawiali ambasador Potocki, dyr. Kutyłowski oraz w imieniu gubernatora Earle generał Shennon. W ciągu dnia statek zwiedziło 15 tysięcy osób.

Plan wymiany jeńców

Londyn. Pat. Rząd brytyjski wystąpił do obu stron walczących w Hiszpanii z propozycją dokonania wzajemnej wymiany jeńców i zakładników. Rząd brytyjski proponuje, aby wymiana ta przeprowadzona została przez specjalną komisję czysto brytyjską, składającą się z 3 członków, na której czele stanąłby feldmarszałek Filip Chetwode, jeden z najwybitniejszych dowódców armii brytyjskiej, obecnie w stanie spoczynku, który w swoim czasie przy końcu wojny dowodził brytyjskimi siłami zbrojnymi na wschodzie, a potem był szefem sztabu generalnego armii brytyjskiej w Indiach. Feldmarszałek Chetwode miałby rezydować w Tuluzie. Dwaj pozostali członkowie komisji byliby ulokowani: jeden w Burgos, drugi w Barcelonie. Feldmarszałek Chetwode występowałby w roli rozjemcy. Rząd gen. Franco propozycję brytyjską przyjął, natomiast rząd w Barcelonie dotychczas nie dał odpowiedzi pozytywnej. Istnieje jednak nadzieja, że również rząd w Barcelonie zgodzi się na tę propozycję, wysuniętą przez rząd brytyjski, wyłącznie na podstawie przesłanek humanitarnych. Niezależnie jednak od tego w miarodajnych kołach politycznych uważają, że gdy komisja taka powstanie i rozpocznie swoje prace, to znaczenie jej, zwłaszcza wobec faktu, że na czele jej stanie człowiek tak wybitny, jak sir Filip Chetwode, może wyjść znacznie poza zakres wymiany jeńców i zakładników, jaki obecnie jest komisji tej przydzielany.

Pechowe manewry amerykańskie

Honolulu. Odbywające się już od miesiąca wielkie manewry floty amerykańskiej na Oceanie Spokojnym obfitują w liczne nieszczęśliwe wypadki. Według komunikatu urzędu marynarki podczas manewrów straciło dotąd życie 24 lotników, nadto zaś wczoraj zaginął bez wieści bombowiec z 6 ludźmi załogi, na którego poszukiwania dowództwo manewrów wysłało 65 okrętów oraz 240 wodnopłatowców. Istnieje mało nadziei, by zaginiony bombowiec się odnalazł.

Ciągłe wypadki i katastrofy zmusiły kierownictwo manewrów już trzykrotnie do przerwania ćwiczeń. Prawdziwy pech prześladuje flotę amerykańską; dość zaznaczyć, że olbrzymi lotniskowiec „Lexington" biorący udział w manewrach, musiał być na cały tydzień unieruchomiony, ponieważ jedna trzecia załogi zachorowała na grypę. Inna znów katastrofa wydarzyła się onegdaj w odległości 57 mil na południowy wschód od Honolulu. Jeden z okrętów wysadził na ląd desant 1400 żołnierzy. Podczas lądowania wicher wywrócił 3 łodzie, wskutek czego 7 żołnierzy zatonęło.

Tajne radiostacje francuskie

agitują przeciw Frontowi Ludow.

Paryż. Prasa paryska zajmuje się sprawą tajnych radiostacji nadawczych, które uprawiają kampanję przeciw rządowi Frontu Ludowego, a zwłaszcza przeciw premierowi Blumowi.

Jedna z tych stacyj, nazywająca się „Radio National" ogłasza regularnie o godzinie 3.15 krótkie komunikaty o Rosji sowieckiej i komunikat o sytuacji politycznej, skierowany przeciw rządowi francuskiemu.

Prasa zaznacza, że dotąd nie udało się jeszcze wykryć tych rozgłośni. Wszystkie dzienniki są zdania, że idzie tutaj o stacje nadawcze w służbie partyj prawicowych.



Nowy prezes Rady Administracyjnej Kasy Obrony Narodowej we Francji.

Zdjęcie nasze przedstawia gen. Nollet'a, który w tych dniach został mianowany prezesem Rady Administracyjnej Kasy Obrony Narodowej we Francji.

Rozbudowa floty amerykańskiej

Koszty wzrosły o 50 proc.

Waszyngton. Podczas dyskusji w senacie nad budżetem marynarki wojennej, senator Van der Berg oświadczył, że projektowany plan rozbudowy marynarki wojennej pociągnie za sobą co najmniej pół miliarda dolarów kosztów więcej, niż przewidywano, ponieważ koszty budowy w ostatnim roku wzrosły o 50 proc.

Izba reprezentantów uchwaliła budżet armii lądowej w wysokości 448 milionów dolarów. Jest to od r. 1921 największy budżet. Również uchwalono kredyt dodatkowy w wysokości 283 000 dolarów na założenie zakładu dla przeszkolenia 5 000 oficerów rezerwy.

Proces o tajemnicę spowiedzi

W Travancore, w południowych Indiach, przybył do ks. Paul'a, proboszcza parafii św. Józefa, do spowiedzi złodziej, składając skradzione przedmioty do dyspozycji spowiednika. Ks. Paul oddał — po spowiedzi — łup złodziejski poszkodowanemu.

I tu wmieszała się miejscowa policja, żądając od ks. Paul'a wręcz wskazania sprawcy kradzieży. Ponieważ spowiednik odmawia jakichkolwiek wyjaśnień, nie mogąc zdradzić sekretu spowiedzi, stanie przed sądem — na podstawie doniesienia policyjnego.

Sprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie. Wiemy bowiem, że nawet pod grozą kary śmierci nie wolno spowiednikowi zdradzić w niczem penitenta. Bohaterskim przykładem męczeństwa za tajemnicę spowiedzi był m. in. nasz rodak, błog. Jan Sarkander ze Skoczowa, na Śląsku Cieszyńskim.

Budowa dróg w Austrii

Wiedeń. Starosta krajowy w Innsbrucku opublikował plan robót, przewidujący zatrudnienie wszystkich bezrobotnych w Tyrolu. Ze względu na to, że ludność Tyrolu żyje w pierwszym rzędzie z ruchu turystycznego, plan przewiduje budowę sieci nowych dróg. Poza tym linia kolejowa Kufstein—Worgl otrzyma drugi tor. Jak dalej nadmienia starosta, wypłacono już pierwsze 100.000 mk. do dyspozycji biednych rolników alpejskich. Ponadto przeznaczono 300.000 mk. na zasiłki dla robotników i dożywianie młodzieży w szkołach.

Rozstrój czerwonej armii

Moskwa. „Krasnaja Zwiezda, wzywając w artykule wstępnym do natychmiastowej i energicznej walki o wzmocnienie dyscypliny w armii czerwonej, podkreśla, że walka ta prowadzona jest tylko od wypadku do wypadku, że znajdują się komisarze, którzy sprawę dyscypliny sobie lekceważą, jak np. komisarz Kuropatkin z pewnej formacji wojskowego okręgu zakaukaskiego, który zaniechał nawet regularnego sprawdzania uzbrojenia.

Dar japoński dla Mussoliniego

Tokio. Pat. Armia japońska postanowiła ofiarować Mussoliniemu wykuty w srebrze model haubicy. Model ten, dziesięciokrotnie mniejszy od oryginału, odtwarza jedną z kilkunastu haubic wykonanych w swoim czasie w Włoszech dla Japonii, a użytych następnie przy oblężeniu portu Artura.

Włoski wiceminister wojny gen. Pariani ma otrzymać w darze od armii japońskiej srebrny model hełmu piechoty.

KRONIKA

Kalendarz dnia

Niedziela

3 Kwiecień

Czarna. 5 Męki Pańsk. 14 Ew.
Ryszarda, biskupa wyzn.
Słowiański: Mnożysława.
Słońca wsch. 5.08, zach. 18.12.
Księżyca wsch. 6.05, zach. 21.59

Kronika historyczna:

1025. Zmarł w Gnieźnie Bolesław Chrobry.
1849. Zmarł w Paryżu Juliusz Słowacki.
1906. Katastrof. trzęsienie ziemi w Indiach. Święto Narodowe Japonii.

Przysłowia ludowe:

Przyjdzie kwiecień
Lada z czego wianek upleciem.

Ciekawe wiadomości:

U Chińczyków istnieje zwyczaj, by na grobowcu zmarłego umieszczano nazwisko lekarza, który go leczył przed śmiercią.

Złote myśli:

Życie to suma wrażeń; zanim zamknie się bilans, należy wypełnić wszystkie pozycje.

Apolinary Despinoix.

Kalendarz na poniedziałek:

Izydora bisk. wyzn., Benedykta
Słowiański: Wratysława
Słońca wsch. 5.06, zach. 18.13
Księżyca wsch. 6.46, zach. 23.10

Kronika historyczna:

1350. Układ o Ruś między Kazimierzem Wielkim a Ludwikiem Węgierskim.
1794. Zwycięstwo Kościuszki pod Racławicami.
1814. Ostatni dekret Napoleona dla Polaków, mianujący Krasińskiego wodzem.

— **Znów ciężki wypadek.** Donosiliśmy w tych dniach o nieszczęściu, jakie miało miejsce na przejeździe kolejowym pod Szałałdem, gdzie pociąg najechał na samochód ciężarowy.

Podobny wypadek miał miejsce w piątek na przejeździe kolejowym pod Jonkowem. Pociąg najechał na furmankę mleczarni Kuchenbeckera. Woźnica furmanki został na miejscu zabity.

— **Ze sądu.** Przed sądem w Olsztynie odpowiadał Jakób F. z Dybowa, pow. ostródzki. Oskarżony dopuścił się sprzeniewierzeń. W czasie pierwszej rewizji stwierdzono brak 93.40 mk. F. przyrzekł, że pokryje niedobór w kasie, lecz po pewnym czasie znów brakło 70 mk. Sąd skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia i 50 mk. grzywny.

Fryc Pajewski z powiatu ostródzkiego pobił podczas zabawy tanecznej kilka gości. Sąd skazał go na 2 miesiące więzienia.

Za wykroczenia przeciw obyczajności w myśl paragrafu 175 skazany został 31-letni Konrad Buchwald z Niborka na rok i 3 miesiące więzienia.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— **Kwidzyn** (Marienwerder). Za spędzanie płodu odpowiadała przed sądem Marianna Skrajewska. Udowodniono jej zbrodnie w 4 wypadkach. Sąd skazał ją na 4 lata więzienia.

Z MAZOWSZA

— **Dźwierzuty** (Mensguth). Gospodarz Lenski, mieszkający na wybudowaniu, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. L. bronował i zaprzągnął do bron młodego konia. Koń się spłoszył a L. chcąc konia zatrzymać upadł i dostał się pod zęby brony. Ciężko pokaleczonego musiano odstawić do szpitala.

— **Gołdap** (Goldap). 16-letnia Ewa Rhiel zbliżyła się w czasie nieobecności rodziców do pieca kuchennego. Nagle zajęły się suknie dziewczyny, która w mgnieniu oka stanęła w płomieniach. Gdy matka przybyła do mieszkania, chciała ugasić płomienie lecz doznała poważnych poparzeń. Dziewczyna zmarła wśród okropnych boleści a matkę odstawiono do szpitala. Siostra poparzonej zmarła tego samego dnia wieczorem.

— **Pisz** (Johannisburg). Gdy gospodarz Wikowski w wiosce Kocioł dawał koniom w stajni obroku, został uderzony kopytem końskim tak silnie w głowę, że doznał poważnych okaleczeń.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— **Tylża** (Tilsit). 41-letnia mężatka Marta Kiesielbach odpowiadała przed sądem za spędzanie płodu. Oskarżona przyznała się do zbrodni w kilku wypadkach. Sąd skazał ją na 8 lat ciężkiego więzienia. Współoskarżony Abrolat został za pomoc, udzieloną przy dokonaniu niedozwolonych zabiegów skazany na 3 lata ciężkiego więzienia.

KRONIKA POGRANICZA

— **Człuchowo** (Schlochau). 19-letnia Amalia R. z Kałdowa odpowiadała przed sądem w Pile za sprzeniewierzenia i fałszowanie dokumentów. Oskarżona prowadziła filię pocztową. W czasie rozliczenia zabrakło jej w kasie 30 mk. Dla pokrycia tego niedoboru sfałszowała oskarżona przekazy pocztowe. Sąd skazał ją na 75 mk. grzywny. Wymiar kary wypadł dla tego tak nisko, gdyż oskarżona nie była urzędniczką, lecz jedynie siłą kontraktową.

— **Człuchowo** (Schlochau). W pobliżu cegielni Hasseln zderzyli się dwaj motocykliści. Jeden z nich doznał złamania nogi i został odwieziony do szpitala. Drugi doznał lżejszych okaleczeń.

Stolarz Kluwe, pracując przy maszynie, doznał poważnych okaleczeń ręki i został odstawiony do szpitala.

Z DALSZYCH STRON

— **Berlin.** 30-letnia mężatka P. popełniła dzieciobójstwo. W czasie nieobecności swego męża utopiła noworodka w wannie do kąpania. Morderczynię aresztowano.

— **Frankfurt.** W Weichensdorfie, wiosce, położonej na linii kolejowej między Frankfurtem i Chociebużem, spłonął doszczętnie wielki świński chlew. Ogień objął w niesłychanie krótkim czasie całą budowlę i znajdujące się w nim w liczbie 300 świnie spłonęły.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Morderca pod wpływem zabobonu

Paryż. W jednej z wiosek pod Nantes we Francji 65-letni wieśniak Eugenjusz Soeslier zabił 15-letniego Henryka Fillodeau, zatrudnionego u swego szwagra, strzelając do niego z fuzji.

Chłopak zginął na miejscu, a zabójca stanąwszy nad swą ofiarą, rzekł:

— Zasługiwał na śmierć!

Ujęty przez policję, stary wieśniak oświadczył:

— Musiałem zabić Henryka, gdyż był to czarownik. Rzucał uroczne spojrzenia na moje bydło i bydło chorowało. Krowy nie dawały mleka, a jeśli dawały, to z mleka tego nie można było zrobić masła. Mnóstwo jarzyn zmarniało. Za każdym razem, gdy przeszedł przez moje pola, rzucał jakąś klątwę, na skutek której ponosiłem szkodę.

Zabójcę odstawiono do więzienia śledczego w Nantes.

Hypnotyzował masowo przy tonach skrzypiec

W jednym z miast meksykańskich policja wpadła na trop szajki, którą w komplecie osadziła w należnym jej miejscu, to jest w więzieniu. Sprawa ta ze względu na arcyciekawy jej charakter wzbudziła niezwykłe, zainteresowanie. Szczegóły śledztwa które są ujawnione, powodują wydawanie dodatków nadzwyczajnych pism, które rozchodzą się w tysiącach egzemplarzy. Tło sprawy jest następujące:

W jednej z kawiarni występowała od paru lat orkiestra, której członkowie byli wykształconymi i utalentowanymi muzykami. Zwłaszcza pierwszy skrzypek wydobywał ze swego ulubionego instrumentu tak czarujące tony, że wzruszał grą nie tylko sentymentalne damy, ale i całą publiczność. Teraz dopiero po kilku latach policja dzięki przypadkowi odkryła, że pierwszy skrzypek hypnotyzuje masowo gości obecnych w kawiarni, a następnie cały zespół urządza „rewizję" portfeli, zdejmuje pierścionki i naszyjniki oraz przegląda zawartość damskich torebek. Te „występy" urządzał pomysłowy zespół głównie wtedy, gdy w kawiarni przeważała publiczność pozamiejscowa, przeważnie bogaci amerykańscy turyści.

Przed paru dniami genialnemu skrzypkowi, a zarazem genialnemu hypnotyzerowi i złodziejowi powinęła się noga. Obecny na sali przypadkowo wywiadowca policyjny nie uległ czarowi skrzypka, udał zahypnotyzowanego a następnie po całym zwy czajnym złodziejskim procederze, aresztował zespół.

Humorystyczny był moment, w którym aresztowany skrzypek-hypnozer wyraził swój podziw dla wywiadowcy, ocenił jego zimne nerwy i niesłychaną odporność na obcy wpływ, oraz oświadczył, że poraz pierwszy nie udało mu się kogoś zahypnotyzować.

Rodzice

Mówcie z dziećmi Waszymi w domu po polsku, uczcie je czytać i pisać po polsku. Mowa ojczysta, to skarb najdroższy, to spuścizna której zaprzepaścić nam nie wolno

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Poniedziałek, 4 kwietnia 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". **6.20** Gimnastyka. **6.40** Płyty. **7.00** Dz. poranny. **7.15** Płyty. **8.00** Audycja dla szkół. **11.15** Audycja dla szkół: 1) „Jak się uczą chłopcy w szkole rzemieślniczej?" — reportaż. 2) Płyty. **11.57** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12.03** Audycja południowa. **15.30** Wiad. gospod. **15.45** „Z pieśnią po kraju" — audycja. **16.15** Koncert ork. wojsk. **16.50** Pogad. aktualna. **17.00** Potęga elektryczności — odczyt. **17.15** Koncert kameralny. **17.50** Pog. sportowa. **18.10** Melodie wiedeńskie (płyty). **18.35** Audycja dla wsi. **19.00** Aud. żołnierska. **19.30** Dystutujmy: „Wieś i miasto". **19.50** Sprawozd. ze Zjazdu Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych. **20.00** Koncert rozrywkowy. **20.45** Dz. wieczorny. **21.40** Nowości literackie. **22.00** Koncert symfoniczny. **22.50** Ostatnie wiadomości.

Toruń.

11.40 Płyty. **13.00** Płyty. **14.00** Wiad. z Pomorza. **18.25** Koncert rozrywkowy. **18.40** Lekcja języka polskiego. **18.55** Wiad. sport. z Pomorza. **23.00** Muzyka taneczna.

Wtorek, 5 kwietnia 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". **6.20** Gimnastyka. **6.40** Płyty. **7.00** Dz. poranny. **7.15** Płyty. **8.00** Audycja dla szkół. **11.15** Audycja dla szkół: „Na Polesiu" — aud. słowno-muzyczna. **11.40** Płyty. **11.57** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12.03** Audycja południowa. **15.30** Wiad. gospod. **15.45** „Zagadki muzyczne" aud. dla dzieci. **16.05** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **16.15** Ork. mandolinistów w Wilna. **16.50** Pog. aktualna. **17.00** Najstarszy las w Polsce — pogad. **17.15** Koncert kameralny z Poznania. **17.50** Kaolin i glina — pogadanka. **18.00** Wiad. sport. **18.10** Skrzynka techniczna. **18.25** Program na jutro. **18.35** Audycja dla wsi. **19.00** Nieśmiertelne książki: „Robinson Crusoe" (wieczór XIII). **19.30** Recital śpiewaczy Ady Hecht. **19.50** Pog. aktualna. **20.00** Confetti muzyczne — koncert rozrywkowy. **20.45** Dz. wieczorny. **20.55** Pog. aktualna. **21.00** Sylwetki kompozytorów polskich: Stanisław Lipski (1880—1937). **22.00** Melodie taneczne. **22.50** Ostatnie wiadomości. **23.00** Muzyka taneczna.

Toruń.

11.40 Płyty. **13.00** „Zaraźliwe choroby trzody chlewnej" — pogadanka rolnicza. **13.10** Płyty. **14.00** Wiad. z Pomorza. **18.15** Koncert. **18.45** „Ustrój samorządu wojewódzkiego na Pomorzu" — pogadanka. **23.00** Tańce i piosenki.

RUCH TOWARZYSTW

Olsztyn. Zebranie miesięczne Oddziału Zw. Polaków w Olsztynie, odbędzie się w niedzielę, dnia 3 kwietnia o godz. 14.30 (wpół do 3-ciej po południu) w lokalu Świetlicy Polskiej. Przed i po zebraniu zbieranie składek. Przybycie wszystkich członków konieczne potrzebne.

Pyritz. W niedzielę, dnia 10 kwietnia o godzinie 12-tej odbędzie się w Pyritz przy ulicy Kleine Wollweberstr. 11 Zebranie Polskiego Zjednoczenia Pracy w Niemczech. Uprasza się o liczny udział w powyższym zebraniu.

Zarząd.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor za dział ogłoszeniowy również S. Pieniężny. D. A. III. 1938: 1111. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35.

Dodatek do nr. 77 „Gazety Olsztyńskiej“

OKIENKO SPORTOWE

O typ polskiego sportowca

M. C. Sportowiec winien być dżentelmenem w całym tego słowa znaczeniu. Jego wystąpienie na arenie sportowej powinna zawsze cechować „fair play“ w stosunku do przeciwnika. Sport nie jest celem sam dla siebie. Zwycięstwo w sporcie jest rzeczą miłą, ale nie jest wartością jedyną. Zwycięstwo nie jest wyłącznym celem walki. Walczyć twardo, nieustępliwie, do ostatka jest zadaniem sportowca, ale dążyć do zwycięstwa za wszelką cenę, brutalnie czy też niebezpiecznie dla przeciwnika, to już nie jest prawdziwy sport, to już nie jest „fair play“, — tak nie powinien postępować dżentelmen. Taki sport nie jest budujący, ale demoralizujący. Pięknie jest kiedy zwycięzca wygrywa z uśmiechem na ustach, ale czyż nie jest właśnie „prawdziwym sportowcem“ ten, kto pokonany, z uśmiechem na ustach podaje rękę zwycięzcy, nawet wówczas, gdyby zwycięstwo jego nie było w pełni zasłużone? Takiego pokonanego warto sobie brać za wzór; bądźmy pewni, że znajdzie on zawsze uznanie sportowej publiczności, uznanie, które jest nagrodą większą aniżeli sama wygrana.

Sportowca powinna cechować bezinteresowność, a więc amatorskie nastawienie do sportu. Nie chcę przez to rozumieć, że sportowiec powinien dać z siebie wszystko dla klubu, czy stowarzyszenia sportowego, a klub, czy stowarzyszenie w zamian nic. Kluby i stowarzyszenia sportowe winny wykazywać większą troskę o swych zawodników, niż obecnie. Chociażby już dlatego, że **w 1939 r. odbędą się Igrzyska dla Polonii Zagranicznej, a na te Igrzyska musi się każdy sportowiec należycie przygotować.**

Taką winna być w najważniejszych swych rysach sylwetka duchowa naszego sportowca. Struktura jego wewnętrzna winna się opierać przede wszystkim na amatorskim podejściu do sportu, na solidnym higienicznym trybie życia i na wysokiej etyce sportowej. Cała jego działalność winna być podporządkowana celom wyższym. Dążeniem jego powinno być jak najwszechstronniejsze opanowanie sportu, jako środka doskonalenia siebie i innych.

II. Piłka siatkowa

Ostatnio omówiliśmy postawę zasadniczą. Obecnie przystąpimy do zagrywki.

Uderzeniem rozpoczynającym grę w piłce siatkowej jest zagrywka, pospolicie zwana „serwem“. Komentarze do przepisów czeskich mówią, że „serwisem wygrywa się spotkania“ i mają słuszność, gdyż bez dobrze wykonanej zagrywki nie zdobędziemy punktu. Dlatego też należy ze znanych sposobów wybrać najbardziej sobie odpowiadający i opanować go tak, aby **nigdy** nie psuć serwów podczas rozgrywek.

Mamy trzy zasadnicze sposoby, albo typy zagrywki: dolny, półgórny i górny. Wszystkie mogą być wykonane pięścią lub rozwiniętą dłonią — z nadaniem piłce obrotu przy locie (fałszu) lub bez.

Dokładnie opiszę tak zwany serwis estoński, znany u nas pod nazwą „hak“. Serwis ten jest pośredni między półgórnym i górnym. Zagrywający staje zwrócony lewym ramieniem ku siatce, nogi rozstawione na szerokość ramion, stopy równoległe. Piłka leży na dłoni półzgiętej lewej ręki, przed piersią. Przy zamachu gracz cofa prawe ramię i półzgiętą prawą rękę, przenosząc ciężar ciała na prawą nogę i podrzucając jednocześnie piłkę na wysokość 1 m. ponad obręcz barkową. Następnie szybko, nie obracając się, przechyla tułów w pasie wprzód i zamachem prawej ręki w płaszczyźnie pionowej uderza napięstkiem piłkę trochę niżej jej środka. Dotychczas mało używany u nas, choć bardzo skuteczny ten serwis ma skróconą odległość lotu, gdyż nadany fałsz raptownie skręca piłkę ku ziemi.

Nie tylko jednak fałsz i siła uderzenia grają rolę w serwisie. Należy się również starać o to, aby miejsce spadania piłki z zagrywki znajdowało się tam, skąd najtrudniej byłoby przeciwnikowi podać piłkę do gry i do ścięcia.

II. Piłka koszykowa

Dzisiejszym naszym tematem będzie w dalszym ciągu kwestja dokładnego podania i starty.

Ponieważ już wiemy, że podania zwykle otrzymuje się w ruchu więc, gdy gracz jest „wolny“ to nie czeka na piłkę, a wychodzi na taktycznie dogodną pozycję i otrzymuje piłkę. Pierwszym więc warunkiem dokładnego podania jest zgodność tempa i kierunku ruchu piłki z tempem i kierunkiem ruchu gracza.

Piłkę podaje się graczowi dla pewnego celu — rzutu na kosz, dalszego dobrego podania, prowadzenia itp.

Zwykle gracz otrzymujący piłkę jest odrazu zaatakowany. Dlatego też piłka musi być podana tak, by była możność momentalnego dalszego zagrania bez straty czasu. Na przykład gracz pod koszem otrzymuje piłkę. Gdy gracz otrzymuje piłkę na wysokości piersi albo czoła, to jest odrazu w pozycji wyjściowej — wykonuje rzut. Gdy piłka będzie podana na wysokość kolana albo wysoko nad głową, to gracz musi podnieść, albo opuścić piłkę dla wykonania rzutu, tracąc przy tym kilka sekund czasu. Tych kilka sekund decyduje zwykle o wyniku w walce pod koszem.

Drugim warunkiem dobrego podania jest, by gracz po otrzymaniu piłki znalazł się w pozycji wyjściowej dla strzału na kosz lub zagrania dalej.

Podanie musi być dostatecznie silne. Dobrze wyszkoleni gracze mogą pozwolić sobie na silne podania nawet z krótkiej odległości, lecz nie należy w tym przesadzać. Podanie powinno być zawsze taktycznie wygodnym, bo inaczej nie stworzy my sytuacji strzałowej.

Podanie musi być skierowane od pasa do wysokości bark.

II. Piłka nożna

Ostatnio mówiliśmy, że zasadnicze elementy techniki piłkarskiej składają się (poza grą bramkarza) z: a)gaszenia piłki, b) podawania, c) wybijania piłki, d) wózkowania, e) gry głową, f) mylenie ciałem, g) strzału.

Każdy gracz powinien bez trudności gasić (z angielskiego stopować) piłkę w jakikolwiekby sposób ta do niego nie dochodziła. Najważniejsze sposoby gaszenia piłki są następujące: 1) gaszenie podeszwą o ziemię, 2) gaszenie bokiem stopy, 3) gaszenie piersiami — wprost z powietrza, bądź też z kozła, 4) gaszenie brzuchem, 5) gaszenie czołem.

Pierwszą zasadą przy gaszeniu piłki jest umiejętność przytrzymania jej przy sobie dowolną częścią ciała (oprócz rąk) w taki sposób, aby nią błyskawicznie zagrać, to znaczy podać, czy też strzelić w dowolnym kierunku.

Zasada druga polega na tym, aby część ciała, która przy gaszeniu pierwsza styka się z piłką, poddawała się nieco wtył, „wyłapywała“ niejako bieg piłki, hamując ją na miejscu.

Opanowanie gaszenia piłki, tej podstawowej części techniki piłkarza przychodzi dopiero zczasem, po wielu stale powtarzanych próbach w najprzeróżniejszych położeniach.

Pamiętać przytem należy, aby przy ćwiczeniu tem, jak zresztą wogóle przy uprawianiu sportów, unikać sztywności i zbytecznego naprężenia mięśni, a przeciwnie — zachować ich rozluźnienie, a w związku z tem jak największą elastyczność.

Drugim, dużo już trudniejszym etapem gaszenia piłki jest wykonywanie ćwiczenia tego nie w pozycji stojącej, lecz podczas biegu.

Przegląd sportowy

W turnieju tenisowym w Nicei pobiła Polka Jędrzejowska p. Deutsch (Czechosłowacja) w stosunku 6:3 i 6:4. W deblu dla mężczyzn górowali szwedzi Schröder- Wallén nad finami Forsman-Petersen 8:6, 6:2, 6:3.

Wills-Moody przybędzie do Polski. Była mistrzyni świata w tenisie, Amerykanka Helen Wills-Moody przyjeżdża napewno do Europy i startować będzie zarówno w Wimbledonie jak i na mistrzostwach Niemiec. Amerykanka oświadczyła, że weźmie udział w mistrzostwach Polski, aby się spotkać z najgroźniejszą swoją przeciwniczką Polką Jadwigą Jędrzejowską.

Do mistrzostwa Polski zgłosiła się Holenderka Couquerque. Możliwe, że na mistrzostwach Polski dojdzie do sensacyjnego pojedynku pomiędzy Jędrzejowską, Helen Wills-Moody i Couquerque.

Pięściarstwo. Mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w grupach w sobotę i w niedzielę.

Finały indywidualnych mistrzostw Polski odbędą się w Łodzi w dniach 23 i 24 kwietnia.

Po kilkomiesięcznym pobycie w U. S. A. wrócili bracia Ruud do swego kraju. Podziwu godnym jest to, że w czasie pobytu w U. S. A. zsumowane ich starty wynoszą 50.000 km.

Szwajcarzy również zatęsknili za odznaką sprawności fizycznej. Na zebraniu delegatów poszczególnych związków państwowych uchwalono zwrócić się do Państwowego Związku Wychowania Fizycznego o stworzenie tego rodzaju odznaki, której podstawą byłyby ćwiczenia lekkoatletyczne.

14. 8. br. urządza Klub Sportowy Gedania międzynarodowe lekkoatletyczne święto sportowe.

W sierpniu br. odbędzie się w Oslo międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy Polską a Norwegią.

W Warszawie bawiła drużyna pań w grach sportowych US Riga, która spotkała się z paniami AZS-u. Polki raz jeszcze potwierdziły swoją wyższość, bijąc dwukrotnie Łotyszki w siatkówce i koszykówce.

Jest w Budapeszcie klub Nemzeti, znany również z występów w Polsce. Otóż Nemzeti sprawił zwolennikom swym niespodziankę, prezentując im pewnego pięknego popołudnia prawdziwego Egipcjanina, jako członka swej drużyny. Pan Cardamelis grał więc w barwach węgierskiego klubu i... przed kilku dniami postanowił się z nim cichaczem rozstać. Kupił bilet, zwiał na dworzec, gdzie... przyłapał go w ostatniej chwili sekretarz klubu. Egipcjanin oświadczył, że postanowił wrócić do ojczyzny, gdyż w Budapeszcie jest mu za zimno. Chwilowo na ogranie odstawiono go do pierwszorzędnego sanatorium i istnieje nadzieja, że dobrze sytuowany amator da się po dłuższych rozmówkach przekonać do budapeszteńskiego klimatu.

W najbliższą niedzielę, 3 kwietnia br. odbędzie się w Bydgoszczy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Poznania i Pomorza. Spotkanie to będzie dla reprezentacji pomorskiej ostatnią próbą przed spotkaniem z reprezentacją Lipska (26 maja br.) oraz przed rozgrywkami o puchar Polski.

Gdy się przedwcześnie wyznaje swe winy...

Przed sądem w Turynie odbędzie się w najbliższych dniach arcyciekawa sprawa rozwodowa, na którą czeka wielu ludzi mających czas i lubiących się zajmować sprawami swoich bliźnich, aby mieć temat do opowiadania wesołych anegdot. Niestety, często rzeczy wesołe mają swe źródło w sprawach dla zainteresowanych bezpośrednio dość przykrych. Tak też jest w niżej opisanym wypadku. Chodzi mianowicie o to, czy wyznanie jednego z małżonków, uczynione na rzekomo śmiertelnym łożu, może być w razie wyzdrowienia powodem do rozwodu.

W Turynie zdarzyło się przed paru miesiącami, że żona jednego z mieszkańców Turynu złożona ciężką chorobą, wyznała swemu mężowi, że dawno już w parę lat po ślubie zdradziła go z jednym ze swych znajomych. Mąż nalegał na nią wówczas, by wyznała również nazwisko uwodziciela. Jednak chora była w tym wypadku bardzo dyskretna i po długich prośbach powiedziała tylko, jak mu było na imię. Lekarze byli wówczas przeświadczeni, że jej choroba jest śmiertelną i wcale tego nie taili. Mimo ich pewności, w chorobie nastąpił nieoczekiwany zwrot na lepsze i w krótkim czasie „śmiertelnie chora“ powróciła do zupełnego zdrowia. Wówczas drzemiąca w zdradzonym mężu nienawiść znalazła swe ujście, któremu dał wyraz przez wniesienie skargi rozwodowej do sądu cywilnego w Turynie. Mąż w motywach skargi podaje, że byłby jej to przewinienie darował, gdyby była podała mu nazwisko współprzestępcy. Podaje również, że nie może z nią żyć dalej, ponieważ ustawiczna męka i domysły, który „Mario“ jest uwodzicielem, czy go zna czy też nie przyprawia go do szału.

Ciekawe, czy sąd turyński orzeknie, że wyznania uczynione na łożu śmierci są uzasadnionym powodem do rozwodu, czy też będzie innego zdania. Sprawa ta, jeżeli będzie niekorzystną dla małżonki, będzie zapewne groźnym „memento“ dla tych, którzy zamierzają czynić zwierzenia przed spodziewaną śmiercią.

O Skrzaciku-Wędrowniczku

(Ilustrowana opowiastka dla dzieci)

9) (Ciąg dalszy)

Po krótkiej podróży opuścili się na brzeg rzeki, gdzie zaniepokojony szczupak niecierpliwie wyglądał powrotu swego towarzysza podróży.

— Skrzaciku — powiedział Rajski Ptak — za twoją cudną grę przyjm ode mnie na pamiątkę to pióro z mego skrzydła. Gdy będziesz w potrzebie, weź je do ręki i zażądaj mojej pomocy, a zaraz przylecę do ciebie. — To mówiąc, podał Skrzacikowi piękne złote pióro, które lśniło w słońcu, jak brylant.

Ptak odleciał, a nasi przyjaciele w dalszą puścili się drogę. Było pod wieczór, gdy zbliżyli się do celu swej po-



dróży. W blasku zachodzącego słońca ujrzeli na wysokiej górze warowny gród Kraka, otoczony wałami i częstokołem. Cisza i pustka panowała wokół. Ludzie w obawie przed straszną bestią nie wychodzili z grodu. Skrzacik poczuł się nieswojo.

— Czy widzisz ten otwór w skale — powiedział szczupak — to jest właśnie wejście do pieczary, gdzie zamieszkał srogi potwór.

Skrzacik wytężył wzrok, rozglądając się uważnie, ale smoka nigdzie nie było, widocznie spał w głębi pieczary. Korzystając z tego, przybili do brzegu. Tu Skrzacik pożegnał szczupaka-żarłoka i począł mozolnie piąć się pod górę w stronę otwartej bramy. W środku gro-



dziska ujrzał Skrzacik ogromne budowle z potężnych bierwion wzniesione. Na placu gromada ludzi żywo o czymś rozprawiała. Skrzacik, schowany za słupem, przysłuchiwał się pilnie.

— Skuba! szewczyk Skuba niech gada — wołano — on dziś z Krakiem radził przez dzień cały.

— Słuchajcie ludzie — zawołał Skuba — wszystko z królem Krakiem zostało dokładnie omówione. Jutro, jak tylko słońce wstawać zacznie, przyprowadźcie mi tłustego barana, przynieście smoły gorącej i garniec siarki. Z tego będzie taki przysmak dla smoka, że już chyba nigdy od nas żadnego jadła wymagać nie będzie.

Ludzie słuchali uważnie kiwając głowami, a że godzina była już późna, zaczęli powoli rozchodzić się do domostw. Skrzacik ruszył za Skubą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prawdy, które są bajkami — Popularne omyłki

Jak w historii, tak też i w życiu codziennym utarło się mnóstwo przekonań, które zupełnie nie wytrzymują krytyki. Do nich należy np.: twierdzenie, że pszczoły zbierają miód z kwiatów. Tymczasem nie ma ani jednego kwiatu, który by potrafił wytwarzać miód. W t. zw. nektariach kwiatów gromadzi się jedynie nektar, substancja, składająca się przeważnie z cukru trzcinowego, którą pszczoła przy pomocy bardzo zawiłego procesu chemicznego przerabia w żołądku swym na miód.

Tak samo nieuzasadnione jest stwierdzenie, jakoby struś w chwili niebezpieczeństwa zapominał uciekać i głowę chował w piasek w przekonaniu, że jest niewidziany. Takiego strusia, który by więcej nie ufał swoim długim nogom, niż „polityce strusiej", trzeba dopiero odnaleźć.

Kapitalnym głupstwem jest także szeroko rozpowszechnione mniemanie, że podróżni pustynni, chcąc ugasić pragnienie, rozpruwają żołądki wielbłądom i pokrzepiają się nagromadzoną w nich wodą. Można śmiało przypuszczać, że ginący z pragnienia podróżnik, który by zdobył się na to, by napić się obrzydliwej żybury z żołądka wielbłądziego, nie przedłużyłby tym swego życia, lecz raczej je skrócił. Podobnie trudno dociec, skąd się wzięło przekonanie, że sowa jest mądrym ptakiem. Każdy wróbel jest sprytniejszy od niej.

Do bajek należy także twierdzenie, że można przez noc posiwieć. Siwienie włosów jest procesem naturalnym, który wprawdzie przyspieszony być może przez rozmaite choroby a w szczególności także na tle nerwowym, lecz zawsze dokonuje się na przestrzeni dłuższego okresu niż jednej nocy.

Podobnie nieuzasadnione jest twierdzenie, że golony codziennie zarost szybciej odrasta. Dłuższe badania w Instytucie Technologicznym w Massachusetts wykazały, że zarost odrasta przeciętnie z tą samą szybkością, bez względu na częstość golenia.

Jedno z najpopularniejszych twierdzeń, które przybrało już formy przysłowia, że czerwona chusta drażni byka, jest także bezpodstawne. Prof. Thomas Jenkins, — kierownik Instytutu psychologii zwierzęcej uniwersytetu Columbia w Nowym Yorku, udowodnił na podstawie licznych doświadczeń, że wyższe zwierzęta wszystko widzą mniej więcej w kolorze ciemno-szarym, tak jak nam się otoczenie przedstawia o zmroku. Uczony amerykański pozostaje w zgodzie z kilku znanymi toreadorami hiszpańskimi, jeżeli twierdzi, że nie kolor drażni byka, lecz ruch chusty. Płachta każdego innego koloru wywołałaby ten sam efekt.

A kto jest pańskim najbliższym krewnym? Ojciec, matka? Bynajmniej. Najbliższym krewnym każdego jest jego rodzeństwo. Z punktu widzenia biologicznego ojciec i matka z jednej strony a dziecko z drugiej mają tylko do połowy wspólną krew, gdy tymczasem u braci i sióstr wszystka krew jest wspólna.

Często się słyszy, że piorun nigdy nie uderzy dwa razy w to samo miejsce. To nie zgadza się. Znany nowojorski niebotyk, Empire State Biilding, podczas silnej burzy kilkakrotnie ugodzony bywa przez piorun. Nie wierzcie też, że żmije potrafią hipnotyzować. Dr. Ditmars, dyrektor działu płazów w nowojorskim ogrodzie zoologicznym twierdzenie to traktuje z ironicznym uśmiechem. Prawdą natomiast jest, że istnieją węże, które potrafią połykać jaja kilkakrotnie większe od ich ciała.

Tak to bywa często, że to, co brzmi bardzo prawdopodobnie, jest często legendą fantastyczną, a to, co wygląda na bajkę, jest niezbitą prawdą.

Szczęście z pomyślnego zbiegu wypadków

Nieoczekiwane szczodrobliwości losu — Ludzie, obdarzeni przez kaprysy fortuny

We wszystkim trzeba mieć szczęście! Największy uczony, wódz, polityk, sportowiec, czy kupiec, spotka się z niepowodzeniem, jeżeli w swej działalności, nawet przy odpowiednich kwalifikacjach nie będzie miał przysłowiowego „łuta szczęścia".

Właściwie jednak o czystym, w całym tego słowa znaczeniu szczęściu, można mówić tam, gdzie wyjątkowo pomyślny zbieg okoliczności przynosi komuś korzyść bez żadnych wysiłków z jego strony, kiedy używając znowu przysłowiowego wyrażenia, można powiedzieć, że „pieczone gołąbki same wpadają do gąbki".

Klasycznym przykładem tego, że wszelkie ludzkie kalkulacje są mniej warte od szczęścia, jest zdarzenie, jakie miało miejsce przed samym wybuchem wielkiej wojny w Petersburgu.

W carskiej Rosji odbywały się co pewien czas ciągnięnia tzw. „premiowych pożyczek", które przynosiły wygrane po kilkadziesiąt tysięcy dubli. Do jednego z banków przyszła jakaś staruszka i zapytała urzędników, czy nie wygrała na premiówce? Okazało się przy tym, że w ogóle nie miała premiowej pożyczki.

Oczywiście staruszkę potraktowano jako wariatkę. Ale któremuś urzędnikowi przyszedł na myśl projekt:

— Złóżmy się — powiedział do kolegów — i kupmy jej zwariowanej babie premiówkę. A może rzeczywiście wygra?

Urzędnicy zgodzili się na projekt kolegi. Wręczyli staruszce premiówkę, z tym, że w 50 procentach wezmą udział w wygranej. Premiówka ta, zaraz przy najbliższym ciągnieniu, wygrała 75.000 rubli.

W Szwecji, w czasach, kiedy poczty nie troszczyły się jeszcze o filatelistów, dla oszczędności znaczki pocztowe, które nie miały zbytu, przerabiano nieraz, za pomocą nadruków, na znaczki potrzebniejszego typu. W roku 1913, w centralnym urzędzie pocztowym stwierdzono, że zapas znaczków o wysokiej cenie, jest nadmierny. Aby ten zapas zużytkować, nadrukowano na nich ceny niższe i puszczono w obieg. Znaczki z nadrukami zostały dostarczone prowincjonalnym urzędom pocztowym. W jednym z takich urzędów na dalekiej północy nabywała znaczki młoda panienka, która prowadziła ożywioną korespondencję z ukochanym, mieszkającym w Sztokholmie. Aby sobie oszczędzić fatygi, pana kupiła 3 całe arkusze znaczków. Niestety, narzeczony zerwał z nią. Znaczki pozostały u panny niezużytkowane. Schowała je do szafy i za pomniała o nich.

W listopadzie zeszłego roku, dawniejsza porzucona narzeczona, teraz już żona innego człowieka i matka dzieci, znalazła arkusz niezużytych znaczków. Jeden z synów jej zajmował się zbieraniem znaczków. Zaintrygowany niezwykłymi znaczkami, zaniósł je do specjalisty, który oświadczył, że znaczki te mają wartość olbrzymią dla filatelistów i że w każdej chwili można za nie otrzymać po 200 koron za sztukę!

Teraźniejszy milioner, „król cyny" Simon Patino, był niegdyś ubogim handlarzem, którego cały majątek stanowił wózek z towarem i koń. Jeździł w mało zaludnionych okolicach Boliwii i sprzedawał swój towar miejscowym trapperom. Pewnego dnia w czasie podróży spotkała go burza. Skrył się w wąwozie. Padał niezwykle silny deszcz i wąwóz rychło zapełnił się wodą. Patino wdrapał się na skałę. Nagle woda podmyła skałę. Patino upadł w błoto. Równocześnie zauważył, że w miejscu, gdzie skała została podmyta, widać jakieś srebryste grudki. Kilka tych grudek zabrał do najbliższego miasta. Tam dowiedział się od górników, że są to samorodki cyny. Nic nikomu nie mówiąc, zabezpieczył sobie prawa do znalezionej żyły i niebawem stał się właścicielem jednej z najbardziej wydajnych w świecie kopalń cyny.

13-letni chłopiec, nazwiskiem Parkinsa usłyszał w gospodzie, że w okolicy rzeczki, nad którą jego syn znalazł dziwne kamyki, jest prawdopodobnie żyła złota. Przypomniał sobie wtedy o tych kamyczkach. Odnalazł je w śmietniku i zaniósł do rzeczoznawców. Okazało się, że były to złote samorodki. Po kilku miesiącach rodzina Parkinsów nabyła teren, na którym chłopiec znalazł samorodki i założyła tam prymitywną kopalnię.

Obecnie kopalnia Parkinsów przedstawia wartość wielu milionów dolarów.

Kto pije najwięcej piwa i wina?

Najświeższe statystyki, dotyczące spożycia rozmaitych produktów, przyniosły rozmaite niespodzianki. Wszyscy myśleli na przykład, że najwięcej piwa zużywa Niemiec, a tymczasem nieprawda! **Najwięcej piwa pije przeciętny Anglik,** bo 65 litrów rocznie, a Niemiec tylko 58 litrów. Francuz zaś 33 litry, — a Włoch zaledwie ponad jeden litr.

Zato rekord konsumcji wina posiada bezsprzecznie Francuz i to w znacznym stopniu. Przeciętnie wypija Francuz 160 litrów wina rocznie, a Włoch tylko 77 litrów. Daleko w tyle pozostaje Niemiec (4 litry) i Anglik (1 i pół litra).

Francuzi biją jeszcze rekord w konsumcji alkoholu, kawy i chleba. Oto cyfry: alkohol — Francuz (2 litry 61), Niemiec (1 litr 77), Anglik (1 litr 56), Włoch (1 litr 28); kawa — Francuz (3 kg), Niemiec (1,86 kg), Włoch (1,09 kg) i Anglik (0,35 kg); chleb — Francuz (223 kg), Anglik (160 kg), Niemiec i Włoch (przeciętnie 145 kg).

Najwięcej cukru zużywa jednak Anglik (39 kg), po nim idą: Niemies (22 kg), Francuz (20 kg) i Włoch (7 kg). **W dziedzinie cukru rekordy europejskie bije Amerykanin,** który spożywa przeciętnie 50 kg cukru rocznie.

Ojciec „wdowy"

29 marca r. b. upłynie 200 lat od dnia urodzin dra Guillotin, wynalazcy maszyny do ścinania głów, zwanej gilotyną, a w żargonie francuskim — „La Veuve", wdowa.

Guillotin skonstruował maszynę pod wrażeniem litości dla biednych skazańców na śmierć, którym wówczas odrąbywano głowy na pieńku toporem.

Egzekucja zależała od wprawy i siły kata, któremu nie zawsze udawało się załatwić się ze skazańcem jednym uderzeniem. Nieszczęsnej Marii Stuard musiał kat zadać aż dwa ciosy, jeden po drugim, zanim głowa stoczyła się na podłogę, a pewien delikwent, Deton, miał tak twardą szyję, że dopiero za siódmym razem poddała się toporowi.

Podobne wypadki nosiły cechy okrucieństwa, i przekon. o tym Ludwik XVI dał się przekonać wynalazcy. Początkowych prób dokonywano na zwierzętach, które w ten sposób zabijano. Guillotin z zaciekawieniem obserwował próby, ale pierwszej egzekucji na człowieku się nie doczekał. Odbyła się ona w kilka miesięcy po śmierci doktora na osobie słynnego bandyty, Nicolas Pelletier.

Wkrótce jednak nastały gorące dni rewolucji, i gilotyna, nosząca wówczas nazwę „Luisetty", zrobiła świetną karierę, pracując codziennie bez przerwy.

W ciągu trzech lat ścięto w ten sposób 2625 głów; pomiędzy zgładzonymi znajdował się król Ludwik XVI, jego żona, Maria Antonina.

Gilotyna pracuje we Francji dotychczas, ale już nie na placu Zgody i bez dawnej pompy: szafot ustawiają na podwórzu więziennym i rankiem bez udziału publiczności odbywa się cicha egzekucja, której pod karą sądową nie wolno fotografować.